



Sygn. akt I PK 12/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa G. J.
przeciwko G. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 lipca 2020 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 2 sierpnia 2018 r., sygn. akt IX Pa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w C., wyrokiem z 30 października 2015 r., zasądził od
pозwanej G. Spółki z o.o. w Ś. na rzecz powódki G. J.:

(-) rentę w kwocie po 500 zł miesięcznie za okres od września 2014 r. do października 2015 r. (pkt 1);

(-) rentę w kwocie po 500 zł miesięcznie począwszy od listopada 2015 r., płatną do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat (pkt 2).

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo o rentę (pkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że mąż powódki S. J. był zatrudniony w pozwanej Spółce na stanowisku operatora sprzętu ciężkiego. W dniu 30 kwietnia 1998 r. uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy. Łyżka ładowarki CAT IT18B, którą obsługiwał inny pracownik pozwanej Spółki M. J., odczepiła się od pojazdu i spadając zraniła poszkodowanego S. J., który zmarł na miejscu wypadku. Operator ładowarki przy wykonywaniu manewrów podniósł łyżkę i usiłował odjechać w inne miejsce, by nie blokować drogi. Z powodu nierówności terenu operator skoncentrował się na prawych kołach pojazdu i nie zauważył, że poszkodowany zbliżył się do pojazdu. W tym momencie łyżka ładowarki odczepiła się i spadła na męża powódki. Tego samego dnia powódka dowiedziała się o śmierci męża.

Wyrokiem z 2 września 1998 r. (sygn. akt II K (...)) Sąd Rejonowy w W. uznał M. J. za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 1998 r. nieumyślnie spowodował śmierć S. J. przez to, że wykonując pracę operatora ładowarki na terenie zakładu nienależycie zabezpieczył zawieszenie łyżki ładowarki, która w czasie pracy wypadła, uderzyła S. J., który w wyniku tego doznał wielonarządowych obrażeń tułowia ze zgnieceniem klatki piersiowej, w następstwie których poniósł śmierć, tj. za czyn z art. 155 k.k., i wymierzył oskarżonemu karę grzywny.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że po śmierci męża powódka sama wychowywała dzieci urodzone w 1986 r. i 1989 r. Wcześniej małżonkowie ustalili, że powódka będzie zajmować się domem, dziećmi i gospodarstwem, zaś poszkodowany będzie pracować zarobkowo. Z uwagi na ciężkie przeżycia związane ze stratą męża powódka zdecydowała, że będzie zajmować się dziećmi, którym przyznano rentę rodzinną po ojcu w łącznej kwocie 1.140,43 zł netto miesięcznie. Powódka mieszkała ze swoim ojcem, który w 1993 r. przekazał jej ponad 3-hektarowe gospodarstwo rolne. Z gospodarstwa tego powódka uzyskiwała roczny przychód w wysokości około 16.000 zł ze sprzedaży kilku sztuk trzody

rocznie i sprzedaży mleka. Od tej kwoty należało odjąć koszty wyhodowania zwierząt. W 2008 r. córka powódki otrzymywała rentę rodzinną po ojcu w kwocie 1.532,17 zł. Decyzją organu rentowego z 18 grudnia 2012 r. powódce odmówiono renty rodzinnej po mężu, a odwołanie powódki od tej decyzji zostało prawomocnie oddalone. W związku z budową zbiornika retencyjnego gospodarstwo rolne powódki uległo wywłaszczeniu i likwidacji w 2015 r. Powódka otrzymała wówczas odszkodowanie w kwocie 622.000 zł, za które kupiła dom na nieruchomości gruntowej za kwotę 250.000 zł. Dom wymagał remontu, którego koszt dorównywał cenie domu. Kwotę 100.000 zł z odszkodowania powódka przekazała mieszkającej osobno dorosłej córce. Obecnie powódka nie prowadzi gospodarstwa rolnego. Mieszka z synem, jego żoną i dzieckiem, dzieląc z nimi koszty wyżywienia, mediów i utrzymania domu. Po zakończeniu remontu powódka i syn będą prowadzić osobne gospodarstwa domowe w osobnych lokalach. Powódka posiada zgromadzone środki w kwocie około 15.000 zł. Po likwidacji gospodarstwa rolnego poszukiwała pracy, lecz nie mogła zarejestrować się jako bezrobotna z uwagi na opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne rolników w kwocie 399 zł kwartalnie. Z prac dorywczych powódka uzyskuje dochód w wysokości około 700 zł miesięcznie. Wydaje 50 zł miesięcznie na leki. Wspólnie z synem i synową opłacają koszty energii elektrycznej, kupują żywność, środki czystości i uiszczają podatek od nieruchomości. Powódka planuje w przyszłości wydzierżawienie gruntu i prowadzenie niewielkiego gospodarstwa rolnego o powierzchni pozwalającej na dalsze opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Syn powódki pracuje w innym przedsiębiorstwie.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji ustalił, że strona pozwana w latach 2007-2008 zwolniła wszystkich pracowników z przyczyn ekonomicznych. W późniejszym czasie zatrudniła osoby na gorszych warunkach, a obecnie znów zwolniła wszystkich pracowników. Przedsiębiorstwo przechodzi w stan faktycznego uśpienia z uwagi na trudności z otwarciem likwidacji, związane ze zobowiązaniami z zakresu rekultywacji terenów.

Przy takich ustaleniach Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo jedynie częściowo. Sąd przywołał art. 446 § 2 k.c. stanowiący, że osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od

zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. W ocenie Sądu pierwszej instancji, status powódki jako osoby, względem której zmarły mąż miał obowiązek dostarczania środków utrzymania, nie budzi wątpliwości w świetle art. 23 i 27 k.r.o., tym bardziej, że małżonkowie ustalili, że powódka ma opiekować się dziećmi, prowadzić gospodarstwo domowe i niewielkie gospodarstwo rolne, podczas gdy zmarły mąż pracował zarobkowo.

Zdaniem Sądu Rejonowego, odpowiedzialność pozwanej Spółki oparta jest na art. 430 k.c., zgodnie z którym ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności. Sprawca zdarzenia, M. J., był pracownikiem strony pozwanej, podlegającym jej kierownictwu. Do wypadku doszło w ramach wykonywania obowiązków służbowych przez operatora ładowarki. Pracownik ten został prawomocnie uznany za winnego spowodowania śmierci poszkodowanego na podstawie art. 155 k.k. Zachodzi zatem przesłanka zawinionego działania z art. 415 k.c. oraz zbieg podstaw odpowiedzialności pozwanej Spółki z art. 430 i 436 k.c.

Z uwagi na kwestie związane z przedawnieniem, Sąd pierwszej instancji rozważył przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 430 k.c.

W związku z podniesionym przez stronę pozwaną zarzutem przedawnienia roszczeń powódki Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Stosownie do § 2 tego artykułu, jeżeli szkoda wynikła ze

zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z kolei według art. 442¹ k.c., wprowadzonego ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Według art. 2 ustawy nowelizującej, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (czyli przed 10 sierpnia 2007 r.), a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ k.c. Przytoczona reguła intertemporalna uzasadnia stosowanie nowego przepisu w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do przedawnienia roszczenia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, skoro do wypadku doszło wskutek zawinionego działania operatora ładowarki, pracownika pozwanej Spółki wykonującego polecenia pracodawcy, uznanego za występki z art. 155 k.k., za którego popełnienie pracownik ten został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, który wiąże Sąd w postępowaniu cywilnym na podstawie art. 11 k.p.c., to okres przedawnienia roszczeń z tytułu odpowiedzialności za delikt stanowiący występki pracownika odnosi się również do odpowiedzialności pracodawcy opartej na art. 430 k.c. Zatem roszczenie przeciwko podmiotowi odpowiedzialnemu za działanie sprawcy występkę przedawnia się również na zasadach wynikających z art. 442 § 2 k.c. sprzed nowelizacji i art. 442¹ § 2 k.c. w obecnym brzmieniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045), co oznacza, że roszczenia powódki nie uległy przedawnieniu.

Co do ustawowych kryteriów wyznaczających zakres odpowiedzialności na podstawie art. 446 § 2 k.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powódka utraciła

osobę najbliższą, zobowiązaną do dostarczania jej środków utrzymania, a jej decyzja o dalszym zajmowaniu się dziećmi, gospodarstwem domowym i gospodarstwem rolnym wynikała ze świadomego poświęcenia czasu osieroconym dzieciom, które otrzymywały rentę rodzinną po ojcu. Opłacanie składki na ubezpieczenie społeczne rolników wyłączyło możliwość zarejestrowania się przez powódkę jako bezrobotną po likwidacji gospodarstwa rolnego, a z dorywczych zajęć uzyskiwała dochód w wysokości 700 zł miesięcznie. Obecnie, z uwagi na usamodzielnienie się dzieci, powódka nie dysponuje w swoim gospodarstwie domowym świadczeniami z ubezpieczenia społecznego. Planuje rozpoczęcie prowadzenia gospodarstwa rolnego na podobną skalę jak przed wywłaszczeniem, aby posiadać tytuł ubezpieczenia społecznego (rolniczego). Ponosi wydatki na wyżywienie, utrzymanie domu i koszty mediów wspólnie z synem i jego żoną, ale od czasu zamieszkania w odrębnych lokalach gospodarstwa te będą osobne. W ocenie Sądu pierwszej instancji, według powszechnej wiedzy o cenach artykułów konsumpcyjnych, zakup wyżywienia dla jednej osoby wymaga wydatku rzędu 400-500 zł miesięcznie, innych towarów zużywalnych (np. kosmetyków, środków czystości) około 200 zł, koszty dostawy prądu, wody, zakupu paliwa w celu ogrzania wody i mieszkania to wydatek co najmniej 200-300 zł, zakupu leków 50 zł, a ponadto konieczne jest ponoszenie kosztów zakupu odzieży, drobnych napraw w mieszkaniu, transportu, opłat telefonicznych, abonamentowych oraz podatku od nieruchomości. Według danych Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, minimum socjalne w Polsce w ostatnich latach wynosi około 1.000 zł na osobę żyjącą w jednoosobowym gospodarstwie. Określenie przybliżonych i niewygórowanych kosztów utrzymania uzasadnione jest przy tym zarówno specyfiką roszczenia, jak również treścią art. 322 k.p.c., umożliwiającą uwzględnienie całokształtu sytuacji danej osoby.

Sąd Rejonowy podkreślił, że art. 446 § 2 k.c. wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą z utratą osoby przyczyniającej się do utrzymania uprawnionego do renty na miarę jego usprawiedliwionych potrzeb, a nie ze znajdowaniem się uprawnionego poniżej finansowego minimum egzystencji. To oznacza, że powódce powinien zostać wyrównany uszczerbek polegający na tym, że śmierć poniósł jej mąż – pracownik wykwalifikowany, operator ciężkiego sprzętu, pracujący w pełnym

wymiarze czasu pracy, który był zdolny do osiągania wymiernego dochodu. Z uwagi na brak danych dotyczących zarobków zmarłego w 1998 r. należy przyjąć, że gdyby nie wypadek, jako osoba urodzona w 1960 r. obecnie pozostawałby on w zatrudnieniu i otrzymywałby co najmniej kwotę minimalnego wynagrodzenia, tj. 1.750 zł.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, porównanie racjonalnie uzasadnionych potrzeb powódki oraz możliwych do uzyskania zarobków zmarłego prowadzi do wniosku, że zasadne jest wyrównanie powódce miesięcznych dochodów o kwotę 500 zł. Jest to również kwota odzwierciedlająca usprawiedliwione potrzeby skromnie gospodarującej osoby w wieku powódki, niemającej na utrzymaniu dzieci, których zmarły w chwili obecnej również nie miałby już obowiązku alimentować. Gdyby mąż powódki żył, przyczyniałby się do jej utrzymania w rozmiarze wynoszącym co najmniej 500 zł miesięcznie, a to jest materialnoprawną przesłanką oceny istnienia i rozmiaru roszczenia. Kwotę tę powódka mogłaby przeznaczyć na własne, bieżące wydatki (np. odzież lub wyższy standard opieki zdrowotnej). Jednocześnie kwota ta stanowi odpowiednie uzupełnienie zarobków, które udaje się uzyskiwać powódce po tym, jak zaprzestała prowadzenia gospodarstwa.

Wreszcie Sąd Rejonowy podniósł, że strona pozwana nie wykazała, aby zmarły przyczynił się do wypadku. Dla takiego przyjęcia nie są miarodajne oceny dokonane przez stronę pozwaną na podstawie sporządzonej po wypadku dokumentacji, gdyż z materiału zgromadzonego w sprawie karnej wynika, że zasadniczą przyczyną zdarzenia był brak zabezpieczenia łyżki ładowarki, która odpadła w czasie pracy maszyny. Poszkodowany nie miał na to wpływu. Na stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku nie pozwala również treść zeznań świadków i stron.

Na zasadność i wysokość roszczenia nie miała wpływu okoliczność, że pozwana Spółka w 2007 r. i 2015 r. dokonała zwolnienia pracowników. Przepis art. 446 § 2 k.c. ma na celu wyrównanie szkody wyrządzonej zdarzeniem, za które zobowiązany ponosi odpowiedzialność. Dla istnienia tej szkody nie ma znaczenia, czy poszkodowany dalej pracowałby u strony pozwanej, czy też zarabkowałby w inny sposób. Powołana norma ma na celu wyrównanie szkody spowodowanej stratą osoby dostarczającej uprawnionemu środków utrzymania. Właśnie to

zdarzenie wyznacza powstanie i zakres odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody, nie zaś to, czy i kiedy skutek decyzji ekonomicznych zaprzestał on działalności w danej dziedzinie. Pozwana Spółka nadal istnieje jako podmiot wyposażony w osobowość prawną i majątek.

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację wniosła pozwana Spółka.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 3 marca 2016 r., oddalił apelację strony pozwanej, przyjmując za własne ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji i dzieląc dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo określił status powódki i reżim odpowiedzialności strony pozwanej oraz trafnie przeanalizował sytuację życiową oraz materialną, w jakiej od 1998 r. znajdowała się i aktualnie znajduje się powódka, pod kątem spełniania przez nią przesłanek do przyznania jej renty przewidzianej w art. 446 § 2 k.c., zaś okoliczności związane z otrzymaniem przez powódkę odszkodowania z tytułu wyłączenia gospodarstwa rolnego oraz sposobem jego rozdysponowania nie mogły przesądzić o niezasadności powództwa. Zdarzenie to miało bowiem związek ze składnikami majątkowymi stanowiącymi majątek odrębny powódki, zaś art. 446 § 2 k.c. wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą z utratą osoby przyczyniającej się do utrzymania poszkodowanego na miarę jego usprawiedliwionych potrzeb, a nie ze znajdowaniem się uprawnionego poniżej finansowego minimum egzystencji.

W zakresie podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej, Sąd drugiej instancji podkreślił, że co prawda powódka nie wskazała tej podstawy, jeżeli jednak z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy je w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 września 2009 r., II CSK 189/09, LEX nr 564981).

W sprawie w grę wchodziła odpowiedzialność pozwanej Spółki na zasadzie art. 430 k.c. oraz art. 436 k.c. Z podanej przez powódkę podstawy faktycznej roszczenia wynika, że sprawcą śmiertelnego wypadku przy pracy, jakiemu uległ jej mąż, był pracownik strony pozwanej, co zostało przesądzone prawomocnym wyrokiem karnym, w którym uznano sprawcę za winnego nieumyślnego

spowodowania śmierci poszkodowanego w rozumieniu art. 155 k.k. W tej sytuacji zachodziła przesłanka zawinionego działania z art. 415 k.c. Zdaniem Sądu odwoławczego, przewidziana w art. 430 k.c. odpowiedzialność zwierzchnika za podwładnego, a więc za czyn cudzy, ma charakter obiektywny i jest odpowiedzialnością za skutek. Może ona wchodzić w grę, jeżeli szkoda została wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego i nastąpiło to po pierwsze – z winy podwładnego i po drugie – przy wykonywaniu przez niego powierzonej mu czynności, przy czym konieczne jest wykazanie związku przyczynowego między zachowaniem podwładnego a szkodą (art. 361 § 1 k.c.) (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 14 marca 2012 r., II CSK 343/11, LEX nr 1163192).

Ponadto art. 430 k.c. kładzie nacisk na to, w czym interesie działał podwładny. Powierzenie wykonania czynności musi nastąpić na własny rachunek, a zatem podwładny działać musi na rzecz przełożonego i w jego interesie. Przełożonym jest osoba, która czerpała korzyści z aktywności pracownika, powierzając mu wykonanie czynności na własny rachunek. Skoro zatem do śmierci poszkodowanego doszło wskutek zawinionego działania pracownika strony pozwanej, to należy przyjąć reżim jej odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, dla zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Przepis ten nie ogranicza przy tym stosowania wydłużonego terminu przedawnienia wyłącznie do przypadków bezpośredniej odpowiedzialności osoby, która popełniła czyn karalny. Będzie on miał zastosowanie wówczas, gdy szkoda spowodowana zostanie przestępstwem, niezależnie od tego, czy poszkodowany skieruje swoje roszczenie przeciwko sprawcy przestępstwa, czy przeciwko innej osobie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045, na tle stosowania art. 442 § 2 k.c.). Zgodnie z regułą intertemporalną wynikającą z art. 2 ustawy nowelizującej Kodeks cywilny, w rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajduje art. 442¹ § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ponieważ śmiertelny wypadek męża powódki miał miejsce 30 kwietnia

1998 r., to nie upłynął jeszcze dwudziestoletni termin przedawnienia jej roszczeń względem strony pozwanej.

Wreszcie, w ocenie Sądu drugiej instancji, w sprawie nie znajduje zastosowania art. 362 k.c., ponieważ z wiążących Sąd w obecnym postępowaniu (na podstawie art. 11 k.p.c.) ustaleń zawartych w prawomocnym wyroku karnym skazującym sprawcę wypadku wyraźnie wynika, że operator nienależycie zabezpieczył zawieszenie łyżki ładowarki, która w czasie pracy wypadła i uderzyła poszkodowanego, który w wyniku tego doznał wielonarządowych obrażeń tułowia ze zgnieceniem klatki piersiowej, w następstwie których poniósł śmierć. Są to zatem ustalenia zarówno co do winy, jak i skutku w postaci śmierci poszkodowanego. Natomiast forsując tezę o przyczynieniu się poszkodowanego do wypadku przez niezachowanie bezpiecznej odległości od pracującej ładowarki, pozwana Spółka nie wykazała, o jaką odległość miałoby chodzić i w jakim punkcie nastąpił upadek łyżki, ani że okoliczności w zakresie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku wykluczyły odpowiedzialność pracodawcy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana Spółka.

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej strony pozwanej Sąd Najwyższy, wyrokiem z 20 lipca 2017 r., I PK 230/16 (LEX nr 2382446), uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy podkreślił, że generalnie w orzecznictwie nie jest kwestionowane, że wydłużenie terminu przedawnienia może dotyczyć roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko osobie zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem. Stwierdza się natomiast, że pojęcie „jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występuku” w rozumieniu art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) należy wyklądać nie jako przesłankę przedmiotową, odnoszącą się do samego faktu wystąpienia szkody wyrządzonej przestępstwem, lecz jako przesłankę podmiotową, wymagającą oceny podstaw odpowiedzialności osoby, przeciwko której jest kierowane roszczenie odszkodowawcze. Przewidziany w powołanych przepisach termin przedawnienia ma zastosowanie do podmiotu niebędącego sprawcą przestępstwa wtedy, gdy bezpośrednio z przepisu wynika, że jedną z przesłanek

własnej odpowiedzialności deliktowej tego podmiotu jest czyn niedozwolony innej osoby będący przestępstwem. Tożsamość zdarzenia prawnego powodującego powstanie szkody sprawia wówczas, że roszczenia odszkodowawcze wobec osoby odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn przestępczy przedawniają się w wydłużonym terminie. Takiej tożsamości brak, gdy źródłem szkody jest delikt własny zobowiązanego, niebędący jednocześnie jego przestępstwem. Należy zatem odróżnić sytuację, w której za czyn (cudzy) sprawcy odpowiada inna osoba, od sytuacji, w której osoba ta odpowiada zarówno za czyn cudzy, jak i za czyn własny. W rezultacie, przesłanka „szkody wynikłej ze zbrodni lub występku” w rozumieniu art. 442 § 2 k.c. (art. 442¹ § 2 k.c.) nie jest spełniona wówczas, gdy odpowiedzialność deliktowa wynika z odrębnego deliktu własnego i jako taka ma charakter samodzielny, niezależny od czynu niedozwolonego innej osoby. W takim wypadku nie ma podstaw do przyjmowania, że szkoda wynika z przestępstwa, którego sprawcą była inna osoba (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09, OSNC 2010 nr 5, poz. 81 oraz z 27 maja 2015 r., II CSK 488/14, OSNC-ZD 2016 nr 4, poz. 64 i powołane w nich orzeczenia). W tym aspekcie podkreśla się również, że odpowiedzialność pracodawcy opiera się na własnych podstawach (jego dotyczących), a nie na zastąpieniu przez niego pracownika i przyjęciu zasad odpowiedzialności, według których pracownik odpowiadałby, gdyby nie korzystał z ochrony przewidzianej w art. 120 § 1 k.p., co dotyczy także przedawnienia. Podobnie odpowiedzialność pracownika opiera się na podstawach jego dotyczących – jeśli wystąpią podstawy do wyłączenia ochrony z art. 120 § 1 k.p., odpowiada on według własnych reguł odpowiedzialności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 8 listopada 2016 r., III CZP 67/16, LEX nr 2144224).

Zdaniem Sądu Najwyższego, zagadnieniu temu Sąd drugiej instancji nie poświęcił żadnej uwagi, z jednej strony ograniczając się do stwierdzenia, że ze względu na całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, a przede wszystkim fakt, że do śmierci poszkodowanego doszło wskutek zawinionego działania pracownika pozwanej Spółki, prawidłowe jest przyjęcie reżimu odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie art. 430 k.p., a jednocześnie z drugiej strony przypisując stronie pozwanej odpowiedzialność na podstawie art. 436 k.c. za odrębny delikt własny. Tymczasem ocena tej kwestii wpływa bezpośrednio na

kwestionowany w skardze kasacyjnej wybór właściwej normy określającej termin przedawnienia roszczenia wobec pozwanej, czego dalszą konsekwencją może być konieczność rozważenia skuteczności podniesionego przez nią zarzutu przedawnienia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 2 sierpnia 2018 r., ponownie oddalił apelację strony pozwanej.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, w sprawie nie było potrzeby odwoływania się do art. 430 k.c., gdyż na gruncie prawa pracy zagadnienie to zostało uregulowane w art. 120 § 1 k.p. W praktyce oznacza to, że za działania bezpośredniego sprawcy wypadku, czyli operatora ładowarki M. J. (który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego za występki z art. 155 k.k.), jak i zaniechania innych osób z nadzoru dotyczące niezapewnienia właściwej organizacji pracy, odpowiedzialność odszkodowawczą względem powódki ponosi pozwany pracodawca jej zmarłego męża. W obu przypadkach szkoda została wyrządzona przez pracownika pozwanej Spółki przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a nie jedynie przy sposobności ich wykonywania, jak to miało miejsce w przywołanym przez Sąd Najwyższy wyroku z 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09 (OSNC 2010 nr 5, poz. 81). Działania i zaniechania pracownika strony pozwanej pozostawały bowiem w normalnym wewnątrzorganizacyjnym związku z funkcjonowaniem pracodawcy, jego celami i zadaniami. Stąd też nie sposób powoływać się na podobieństwo obu tych spraw ze względu na zasadniczo odmienny stan faktyczny.

Niezależnie od czynu niedozwolonego (występku), za który bezpośredni sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego, skala zaniechań strony pozwanej była znaczna i dotyczyła niewłaściwej organizacji pracy. Biegły sądowy z zakresu bhp w sporządzonej opinii wskazał na tolerowanie przez nadzór odstępstw od zasad bezpieczeństwa pracy, niewłaściwe przeszkolenie poszkodowanego, brak nadzoru zamocowania narzędzi wymiennych, niewłaściwą koordynację prac zbiorowych. Dodatkowo należy wskazać, że – jak wynika z załączonego do akt orzeczenia Inspektora Pracy z 1 czerwca 1998 r. oraz nakazu Inspektora Pracy (od których to orzeczeń nie wniesiono odwołań) – w dniu wypadku instrukcja obsługi ładowarki była sporządzona w języku angielskim, w wyniku czego osoba obsługująca ładowarkę nie mogła zapoznać się z jej treścią.

Stwierdzone zaniedbania po stronie pozwanej Spółki, których następstwem był śmiertelny wypadek przy pracy, dowodzą, że w sprawie doszło do popełnienia występku przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, o którym stanowi art. 220 § 1 k.k.

Prowadzi to do wniosku, że odpowiedzialność deliktowa strony pozwanej, oparta na art. 415 k.c., wynikająca z niedopełnienia obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie uległa przedawnieniu. W sprawie znajduje bowiem zastosowanie wydłużony termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c.

Gdyby nawet przyjąć, że w sprawie nie znajduje zastosowania art. 442¹ § 2 k.c., gdyż w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny upłynął 3-letni termin przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r., a odpowiedzialność deliktowa strony pozwanej nie wynika ze zbrodni lub występku, to i tak podniesiony zarzut przedawnienia należałoby ocenić jako nadużycie uprawnień podmiotowych. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z 10 marca 1993 r., III CZP 8/93 (OSNCP 1993 nr 9, poz. 153) od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321) skorzystanie z zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Prawidłowość tej interpretacji w sporach z zakresu prawa pracy potwierdził Sąd Najwyższy w motywach wyroku z 7 lipca 1995 r., II PRN 6/95 (OSNAPiUS 1996 nr 4, poz. 61) oraz z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96 (OSNAPiUS 1996 nr 18, poz. 264), w których stwierdzono, że szczególny charakter roszczeń majątkowych związanych z wypadkiem przy pracy przemawia dodatkowo za koniecznością oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

W rozpoznawanej sprawie za nieuwzględnieniem podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia przemawiałyby zarówno względy przedmiotowe, jak i podmiotowe. Do śmiertelnego wypadku doszło wskutek zawnionego działania operatora ładowarki oraz niewłaściwej organizacji pracy, w tym tolerowania przez osoby z nadzoru odstępstw od zasady bezpieczeństwa pracy. Za działania i zaniechania tych osób strona pozwana ponosi odpowiedzialność z mocy art. 120 § 1 k.p. Po śmierci męża powódka sama zajmowała się wychowywaniem dzieci

oraz pracą w gospodarstwie rolnym. Szkada majątkowa, jaka powstała po śmierci męża, była rekompensowana rentą rodzinną wypłacaną przez ZUS na rzecz dzieci oraz dorywczą pracą powódki, przynoszącą dochód w wysokości około 700 zł miesięcznie. Zasadniczo odmienna sytuacja powstała dopiero w 2012 r. (czyli dwa lata przed wytoczeniem powództwa), kiedy to dzieci usamodzielniały się, a organ rentowy odmówił powódce prawa do renty rodzinnej (wdowiej) po mężu. Przedstawione okoliczności dowodzą, że uwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia, odnoszonego do terminów przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r., oznaczałoby zignorowanie nadużycia przez stronę pozwaną uprawnień podmiotowych (art. 5 k.c.).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 2 sierpnia 2018 r. wniosła pozwana G. Spółka z o.o., zaskarżając wyrok w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego:

(-) art. 446 § 2 k.c. przez błędną wykładnię wobec przyjęcia, że poszkodowany (zmarły mąż powódki) mógłby otrzymywać aktualnie kwotę minimalnego wynagrodzenia oraz że posiadanie przez powódkę odrębnego majątku, jak również świadczenie przez powódkę pracy zarobkowej, nie stanowiłoby o możliwości zaspokojenia potrzeb powódki;

(-) art. 120 § 1 k.p. w związku z art. 415 k.c. oraz z art. 1 § 3 k.k., art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 3 sierpnia 2005 r. i art. 3 k.k., art. 106 k.k., art. 107 § 4 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 21 marca 2017 r., art. 220 § 1 k.k. oraz art. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. Nr 132, poz. 1109) przez błędną wykładnię wobec przyjęcia, że pozwana Spółka odpowiada za szkodę wyrządzoną występkiem przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, mimo nieustalenia przez Sąd drugiej instancji podmiotu czynu zabronionego (tj. sprawcy tego występuku), winy sprawcy (przy ustaleniu przez Sąd drugiej instancji umyślnego popełnienia występuku z art. 220 § 1 k.k.) oraz mimo przedawnienia ścigania sprawcy jak również zatarcia skazania;

(-) art. 442¹ § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. i art. 120 § 1 k.p. przez błędną wykładnię, prowadzącą do przyjęcia, że roszczenia powódki wobec pozwanego

przedawniają się w terminie przedawnienia roszczeń przewidzianym dla sprawcy przestępstwa;

(-) art. 442¹ § 2 k.c. w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80 poz. 538) przez niewłaściwe zastosowanie wskutek błędnej wykładni art. 442¹ § 2 k.c.;

(-) art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9 sierpnia 2007 r. przez jego niezastosowanie;

(-) art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny przez jego niezastosowanie;

(-) art. 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie wobec błędnego przyjęcia, że w sprawie zachodzi wyjątkowa, szczególna okoliczność wyłączająca możliwość podniesienia przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia;

(-) art. 362 k.c. przez niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że w sprawie nie doszło do przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody;

2) naruszenie przepisów postępowania, a to:

(-) art. 398²⁰ k.p.c. przez pominięcie wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w sprawie akt I PK 230/16;

(-) art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wobec nieustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy – zatrudnienia powódki na stanowisku salowej w Szpitalu Rejonowym im. dr. (...) w R. począwszy od stycznia 2016 r., w wyniku bezpodstawnego niedopuszczenia dowodów, o przeprowadzenie których pozwany wnosił w piśmie procesowym z 4 lipca 2018 r.;

(-) art. 382 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. wobec bezpodstawnego pominięcia przez Sąd drugiej instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie w części, w jakiej biegły ten ustalił okoliczności, na podstawie których możliwe jest ustalenie adekwatnego związku przyczynowego między powstałą szkodą a zachowaniem poszkodowanego S. J.;

(-) art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wobec wydania wyroku niebiorącego za podstawę stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy wskutek pominięcia faktu zatrudnienia powódki na stanowisku salowej w Szpitalu Rejonowym im. dr. (...) w R. począwszy od stycznia 2016 r., ujawnionego 13

czerwca 2018 r., uznania odpowiedzialności pozwanego mimo nieustalenia sprawcy występku z art. 220 § 1 k.k., jego winy, ustalenia umyślnego popełnienia występku mimo ustania karalności występku z art. 220 § 1 k.k. oraz ustalenia przez biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie mgr inż. K. Ś. okoliczności, z których wynika, że możliwe jest przyjęcie, iż poszkodowany S. J. przyczynił się do zaistniałego wypadku;

(-) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie w części, w jakiej biegły ten wskazał, że poszkodowany S. J. przyczynił się do zaistniałego wypadku, które to uchybienia miały istotny wpływ na wynik sprawy.

Strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w C. z 30 października 2015 r. (V P (...)) przez oddalenie powództwa w całości, a ponadto o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego wedle norm przepisanych. W razie nieuwzględnienia tego wniosku strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. lub innemu Sądowi równorzędnemu oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony skarżącej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wedle norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona i z tej przyczyny została uwzględniona, choć nie wszystkie zarzuty kasacyjne można było podzielić.

1. Zasadniczym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie była podstawa cywilnoprawnej odpowiedzialności strony pozwanej za skutki śmiertelnego wypadku, jakiemu uległ mąż powódki 30 kwietnia 1998 r. w miejscu i czasie pracy, a następnie, po ustaleniu podstawy tej odpowiedzialności, ocena kwestii terminu przedawnienia roszczeń powódki i ewentualnie – w dalszej kolejności – ocena zgłoszonego przez stronę pozwaną

zarzutu przedawnienia w kontekście klauzul generalnych z art. 5 k.c. (czyli zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa).

Jeśli chodzi o termin przedawnienia roszczeń powódki, zasadnicze znaczenie miało przesądzenie, czy jej roszczenia uległy przedawnieniu na podstawie art. 442 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do 9 sierpnia 2007 r.), czy też nie uległy przedawnieniu ze względu na treść art. 442¹ § 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym od 10 sierpnia 2007 r.). Szkoda powstała 30 kwietnia 1998 r., powódka wniosła pozew 12 września 2014 r., czyli po ponad 16 latach od chwili powstania szkody. Miał rację Sąd Okręgowy, że przyjęcie, iż w sprawie znajduje zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., wyłącza możliwość powoływania się przez stronę pozwaną na upływ okresu przedawnienia. Z kolei uznanie, że roszczenie uległo przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym powódka dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 1 k.c.), aktualizuje potrzebę rozważenia, czy podniesienie tego zarzutu przez stronę pozwaną nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Dopiero w dalszej kolejności istotne były kwestie ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego (zmarłego męża powódki) do szkody (art. 362 k.c.) oraz ustalenia rozmiaru szkody doznanej przez powódkę, którą powinna rekompensować renta z art. 446 § 2 k.c.

2. Ustalenie podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej nie zostało rozstrzygnięte przez Sąd Okręgowy w sposób jednoznaczny. Z jednej strony Sąd ten stwierdził, że w rozpoznawanej sprawie nie było potrzeby odwoływania się do art. 430 k.c., ponieważ na gruncie prawa pracy zagadnienie odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną przez pracownika zostało uregulowane w art. 120 § 1 k.p. Taki argument mógłby oznaczać, że Sąd Okręgowy przyjął, iż pracodawca odpowiada za czyn cudzy – swojego pracownika (art. 120 § 1 k.p.) – na zasadzie ryzyka. Z drugiej strony, niejako uzupełniając, Sąd Okręgowy rozważył samoistną odpowiedzialność pracodawcy (art. 415 k.c.), czyli odpowiedzialność za czyn własny, przypisując jednocześnie zaniechaniom (zaniedbaniom) pracodawcy przestępczy charakter. Sąd Okręgowy przyjął bowiem – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – że odpowiedzialność deliktowa strony pozwanej oparta jest na art. 415 k.c. i wynika z niedopełnienia przez pracodawcę obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, noszącego znamiona

przestępstwa, a zatem nie uległa przedawnieniu, gdyż w sprawie znajduje zastosowanie wydłużony termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c. związany z popełnieniem przestępstwa. Niezależnie od czynu niedozwolonego (występku), za który bezpośredni sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego, skala zaniedbań strony pozwanej była znaczna i dotyczyła niewłaściwej organizacji pracy. Biegły sądowy z zakresu bhp w sporządzonej opinii wskazał na tolerowanie przez nadzór odstępstw od zasad bezpieczeństwa pracy, niewłaściwe przeszkolenie poszkodowanego, brak kontroli zamocowania narzędzi wymiennych, niewłaściwą koordynację prac zbiorowych. Dodatkowo w dniu wypadku instrukcja obsługi ładowarki była sporządzona w języku angielskim, w wyniku czego osoba obsługująca ładowarkę nie mogła zapoznać się z jej treścią. Stwierdzone zaniedbania po stronie pozwanej Spółki, których następstwem był śmiertelny wypadek przy pracy, dowodzą, że w sprawie doszło do popełnienia występku przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, o którym stanowi art. 220 § 1 k.k.

Niejednoznaczność argumentacji prawnej Sądu Okręgowego utrudnia odtworzenie toku myślenia Sądu, nie stanowi jednak – wbrew zarzutom skargi kasacyjnej – naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Analizując wyrok z 20 lipca 2017 r., I PK 230/16, można dostrzec, że Sąd Najwyższy uwzględnił dorobek orzecniczy Izby Cywilnej, w szczególności wyrok z 27 maja 2015 r., II CSK 488/14 (LEX nr 1801538). W wyroku tym przyjęto, że wprowadzenie samodzielnego, dłuższego terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego i wyznaczenie początku jego biegu w dacie popełnienia przestępstwa miało na celu rozszerzenie ochrony prawnej poszkodowanych. Pojęcie „jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku” w rozumieniu art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) należy jednak wyklądać nie jako przesłankę przedmiotową, odnoszącą się do samego faktu wystąpienia szkody wyrządzonej przestępstwem, tylko przesłankę podmiotową, wymagającą oceny podstaw odpowiedzialności osoby, przeciwko której jest skierowane roszczenie odszkodowawcze. Nieuzasadnionym uproszczeniem jest stwierdzenie, że musi być ona bezpośrednim sprawcą przestępstwa. Jak zgodnie przyjmuje się w orzecnictwie i piśmiennictwie wydłużenie terminu przedawnienia w art. 442 § 2 k.c.

(obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) dotyczy zarówno roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko sprawcy szkody, jak i osobie zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem. Niemniej należy odróżnić sytuację, w której równolegle obok sprawcy szkody za jego (cudzy) czyn odpowiada inna osoba, od takiej w której, oprócz sprawcy, odpowiada inna osoba zarówno za czyn cudzy, jak i za czyn własny. Odwołując się do konstrukcji deliktowego roszczenia odszkodowawczego uznano, że termin przedawnienia przewidziany w art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) ma zastosowanie do podmiotu niebędącego sprawcą przestępstwa wtedy, gdy bezpośrednio z przepisu wynika, że jedną z przesłanek jego własnej odpowiedzialności deliktowej jest czyn niedozwolony innej osoby, będący przestępstwem. Tożsamość zdarzenia prawnego, powodującego powstanie szkody, sprawia, że roszczenia odszkodowawcze wobec sprawcy przestępstwa i osoby odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn przestępczy przedawniają się w jednym wydłużonym terminie. Takiej tożsamości brak, jeżeli źródłem szkody jest delikt własny pozwanego, niebędący jednocześnie jego przestępstwem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 lutego 2003 r., V CKN 1664/00, OSNC 2004 nr 5, poz. 75; z 18 maja 2004 r., IV CK 340/03, LEX nr 174209; z 20 maja 2005 r., III CK 661/04, OSNC 2006 nr 4, poz. 73; z 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 81; z 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, OSNC 2011 nr 3, poz. 32).

Należy przyjąć, że w wyroku z 20 lipca 2017 r., I PK 230/16, Sąd Najwyższy uznał, że pozwana Spółka może odpowiadać zarówno za czyn (delikt) cudzy (występek swojego pracownika M. J.) na podstawie art. 120 § 1 k.p. w związku z art. 430 k.c., jak i za czyn (delikt) własny na podstawie art. 415 k.c. Termin przedawnienia przewidziany w art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) miałby zastosowanie do pozwanej Spółki niebędącej sprawcą przestępstwa (popelnionego przez inną osobę – w tym przypadku M. J.) wtedy, gdyby bezpośrednio z przepisu stanowiącego podstawę jej odpowiedzialności wynikało, że jedną z przesłanek jej własnej odpowiedzialności deliktowej jest czyn niedozwolony innej osoby, będący przestępstwem. Tożsamość zdarzenia prawnego, powodującego powstanie szkody, sprawia, że roszczenia odszkodowawcze wobec sprawcy przestępstwa i osoby odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn przestępczy przedawniają się w jednym

wydłużonym terminie. Takiej tożsamości brak, jeżeli źródłem szkody jest delikt własny pozwanego, niebędący jednocześnie jego przestępstwem. Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy oparta na podstawie z art. 120 § 1 k.p. w związku z art. 430 k.c. nie zakłada, że przesłanką tej odpowiedzialności jest przestępstwo popełnione przez pracownika jako osobę, za którą pracodawca ponosi odpowiedzialność. Możliwość zastosowania do roszczeń powódki terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) wymaga zatem wykazania, że czyn (delikt) własny strony pozwanej może być jednocześnie przestępstwem.

Prawidłowe zrozumienie argumentacji Sądu Najwyższego przedstawionej w uzasadnieniu wyroku z 20 lipca 2017 r., I PK 230/16, skłoniło Sąd Okręgowy do zbadania możliwości przypisania osobom działającym w imieniu pozwanej Spółki jako pracodawcy przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c. przez pominięcie wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w sprawie I PK 230/16 jest całkowicie nietrafny. Sąd Okręgowy uwzględnił tę wykładnię w swoich rozważaniach prawnych.

3. Jednak argumenty Sądu Okręgowego odnoszące się do przyczyn uznania, że doszło do popełnienia przez osoby działające w imieniu pozwanej Spółki przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. (przytoczone wcześniej), uzasadniają kasacyjny zarzut naruszenia 220 § 1 k.k. w związku z art. 442¹ § 2 k.c. Skarżąca zarzuca, że doszło do naruszenia tego przepisu w wyniku przyjęcia, że pozwana Spółka odpowiada za szkodę wyrządzoną występkiem przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, mimo nieustalenia przez Sąd drugiej instancji podmiotu czynu zabronionego (tj. sprawcy tego występk), rodzaju winy sprawcy (przy ustaleniu przez Sąd drugiej instancji umyślnego popełnienia występk z art. 220 § 1 k.k.) oraz mimo przedawnienia ścigania sprawcy, jak również zatarcia skazania. Zarzuty te są częściowo uzasadnione.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo, aby możliwe było zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., który przewiduje dłuższy termin przedawnienia roszczeń z deliktu, jeżeli szkoda jest wynikiem zbrodni lub występk.

Stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga jednak dokonania przez sąd własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 1 marca 2016 r., I PK 85/15, LEX nr 2021945; z 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, LEX 487538).

W razie braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd cywilny (także sąd pracy) samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo (czy były spełnione jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy), jeżeli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia cywilnego według art. 442¹ § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 4). W nadal aktualnej uchwale składu siedmiu sędziów z 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, stanowiącej zasadę prawną (OSNCP 1968 nr 6, poz. 94), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dla stwierdzenia, iż roszczenie o naprawienie szkody, której pracownik doznał podczas zatrudnienia, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu (w obecnym stanie prawnym – lat dwudziestu), niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym (w tym winy sprawcy), przy czym imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne, wystarcza natomiast ustalenie, że sprawcą jest organ zakładu pracy (obecnie pracodawcy) albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie pracodawca jest odpowiedzialny. Istotne jest to, że art. 442¹ § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Stąd też nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny (sąd pracy) czynu sprawcy szkody za przestępstwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa i skazany za nie. Sąd cywilny (sąd pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Nie ma też znaczenia, że w chwili orzekania przez sąd cywilny (sąd pracy) sąd karny nie mógłby skazać osoby, której można przypisać popełnienie przestępstwa, z powodu

przedawnienia ścigania sprawcy albo przedawnienia karalności, albo że z powodu upływu terminów doszłoby do zatarcia skazania, gdyby miało do niego dojść wkrótce po popełnieniu przestępstwa. Stąd nieuzasadnione są kasacyjne zarzuty naruszenia art. 1 § 3 k.k., art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 3 sierpnia 2005 r. i art. 3 k.k., art. 106 k.k., art. 107 § 4 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 21 marca 2017 r. oraz art. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. Nr 132, poz. 1109) przez ich błędną wykładnię. Sąd cywilny ustala jedynie podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa w celu stwierdzenia możliwości zastosowania terminu przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c., nie bada natomiast, czy doszło do przedawnienia ścigania, przedawnienia karalności albo czy upłynęły terminy pozwalające na zatarcie skazania, nie musi też ustalać imiennie sprawcy szkody.

4. Słusznie strona skarżąca zarzuca natomiast, że Sąd drugiej instancji zbyt powierzchownie ocenił, że w ustalonych okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy szkoda wynikła z przestępstwa skodyfikowanego w art. 220 § 1 k.k., za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana jak za czyn własny, gdyż zostały spełnione jego znamiona (przedmiotowe i podmiotowe).

Zgodnie z art. 220 § 1 k.k., kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, przy czym sprawca może działać nieumyślnie, wtedy podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (art. 220 § 2 k.k.). Do znamion tego przestępstwa należy zatem narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo, czyli takie, w którym niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi niezwłocznie. Czynność sprawcza polega na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a czyn może zostać popełniony przez działanie lub przez zaniechanie. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy wynikać może nie tylko z konkretnego przepisu prawa (np. art. 207 § 1 k.p.), ale także z istoty czynności wykonywanych przez sprawcę. Dla ustalenia znamion przestępstwa należy dokonać oceny, czy określone zachowanie (niedopełnienie konkretnego obowiązku z zakresu

bezpieczeństwa i higieny pracy) było zawinione (umyślnie lub nieumyślnie) oraz czy istnieje związek przyczynowy między tym zachowaniem a skutkiem w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Szczegółowych rozważań dotyczących tych okoliczności zabrakło w zaskarżonym wyroku.

Wszystkie powołane wyżej wymagania co do rozważenia przez sąd pracy znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa pod kątem ewentualnego zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. aktualizują się wówczas, gdy powód przedstawi twierdzenia faktyczne i zgłosi dowody pozwalające sądowi cywilnemu lub sądowi pracy na dokonanie odpowiednich ustaleń faktycznych i ocen prawnych. Ustalenie, że do wypadku doszło w wyniku przestępstwa (art. 442¹ § 2 k.c.), przy braku wyroku skazującego, następuje w oparciu o kryteria materialnoprawne przewidziane w przepisach prawa karnego (wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003 nr 17, poz. 422), jednak ciężar udowodnienia popełnienia przestępstwa w kontekście terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody spoczywa na powodzie dochodzącym odszkodowania w postępowaniu cywilnym. To na powodzie spoczywa obowiązek wykazania (udowodnienia) okoliczności, że sprawca czynu niedozwolonego (niezależnie od zasady jego cywilnoprawnej odpowiedzialności – winy czy ryzyka) jest winny popełnienia czynu kwalifikowanego jako przestępstwo (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 listopada 2012 r., I ACa 1059/12, LEX nr 126535). Wynika z tego, że w kontradyktoryjnym procesie cywilnym to na powodzie spoczywa ciężar wykazania (udowodnienia), że śmierć bezpośrednio poszkodowanego nastąpiła w wyniku przestępstwa – występku z art. 220 k.k., co stanowi warunek wstępny zastosowania do przedawnienia jego roszczeń art. 442¹ § 2 k.c. Potwierdza to uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 października 2013 r., III CZP 50/13 (OSNC 2014 nr 4, poz. 35, LEX nr 1451505), w której przyjęto, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy przestępstwa, którego tożsamości nie ustalono, i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym. Nie można

domniemywać popełnienia przestępstwa, zwłaszcza jeśli konsekwencją popełnienia przestępstwa jest znaczne wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych. To powód (osoba dochodząca odszkodowania) ma obowiązek udowodnić, że doszło do popełnienia przestępstwa w celu skorzystania z dłuższego terminu przedawnienia (art. 442¹ § 2 k.c.), a nie sąd cywilny (sąd pracy) rozpoznający w postępowaniu cywilnym sprawę o odszkodowanie ma obowiązek z urzędu ustalać okoliczności faktyczne pozwalające na ocenę, czy zachodzą przesłanki do zastosowania dłuższego terminu przedawnienia. Sąd cywilny nie wchodzi zatem w takie obowiązki jurysdykcyjne, jakie spoczywają na sądzie karnym rozpoznającym sprawę karną o przestępstwo na podstawie przepisów procedury karnej. Odmienne są funkcje odpowiedzialności cywilnej i karnej. Odmienne są w związku z tym obowiązki sądu karnego i sądu cywilnego oraz zasady dokonywania ustaleń faktycznych jako podstawy faktycznej wyrokowania.

Sąd cywilny (sąd pracy) może dokonać własnych ocen co do popełnienia przestępstwa, ale może tego dokonać jedynie w granicach stanu faktycznego (twierdzeń, faktów i dowodów) przedstawionych przez powoda. Same stwierdzone w sprawie o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy zaniedbania w zakresie bhp nie stanowią jeszcze o popełnieniu przestępstwa, nie oznaczają automatycznie (bez dokonania pogłębionych ocen), że doszło do popełnienia występku z art. 220 k.k. Odpowiednie (adekwatne do zastosowania art. 442¹ § 2 k.c.) twierdzenia faktyczne i wnioski dowodowe powódka powinna była zgłosić w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, najpóźniej przed Sądem drugiej instancji po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Okręgowego z 20 lipca 2018 r.

Podzielenie kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 220 § 1 k.k. w związku z art. 442¹ § 2 k.c. było wystarczające do uwzględnienia skargi kasacyjnej.

5. Przesądzenie kwestii możliwości zastosowania do terminu przedawnienia roszczeń powódki art. 442¹ § 2 k.c. jest krokiem wstępnym do dalszych rozważań. Jeżeli miałyby się okazać, że nie sposób przypisać osobom odpowiedzialnym za stan bezpieczeństwa w zakładzie pracy, reprezentującym pracodawcę, popełnienia przestępstwa (występku z art. 220 k.k.), należałoby przyjąć, że roszczenia powódki uległy przedawnieniu (na podstawie art. 442 § 1 k.c.), a wtedy otwierałaby się droga do rozważań, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy możliwe jest

zastosowanie art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną.

Możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia z powodu nadużycia przez pozwanego dłużnika prawa podmiotowego (art. 5 k.c. i analogiczny w treści art. 8 k.p.) jest przesądzona w orzecznictwie sądowym. Kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązać za pomocą klauzuli nadużycia prawa zawartej w art. 5 k.c. Sąd może zatem nie uwzględnić upływu przedawnienia dochodzonego roszczenia, jeżeli podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia nastąpiło w okolicznościach objętych hipotezą art. 5 k.c. Konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. oraz art. 8 k.p.) ma jednak charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego. Stosowanie art. 5 k.c. (podobnie jak art. 8 k.p.) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2013 r., I PK 29/13, LEX nr 151101; z 4 października 2011 r., I PK 48/11, LEX nr 1125243). Istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy – w powyższym ujęciu – charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Należy też podkreślić, że z samej istoty instytucji nadużycia prawa podmiotowego wynika, że dokonuje go strona, która wykonując swoje prawo czyni to niezgodnie z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Jej zachowanie powinno więc

być w pierwszej kolejności i ze szczególną starannością zbadane przez sąd w celu ustalenia czy zarzucane przez drugą stronę nadużycie prawa faktycznie wystąpiło. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ma też czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i przyczyny opóźnienia oraz zachowanie uprawnionego, który zostałby pozbawiony ochrony w wyniku uwzględnienia zarzutu przedawnienia. Stosowanie art. 5 k.c. znajduje uzasadnienie w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie, mimo że zgodne z prawem, musiałoby jednocześnie zostać negatywnie ocenione na podstawie norm pozaprawnych, regulujących zasady moralne funkcjonujące w społeczeństwie. W odniesieniu do instytucji przedawnienia ocena, czy powołanie się na nie narusza zasady współżycia społecznego, powinna być dokonywana z dużą ostrożnością, przy uwzględnieniu postawy prezentowanej przez każdą ze stron postępowania, jak i przyczyn wcześniejszego zaniechania dochodzenia swoich roszczeń przez wierzyciela.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikają ogólne wytyczne zastosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia. Sąd Najwyższy przyjmuje na przykład, że znaczny rozmiar i charakter doznanego przez poszkodowanego trwałego uszczerbku na zdrowiu, intensywność doznanych cierpień, działania sprawcy szkody skłaniające poszkodowanego do powstrzymania się z wytoczeniem powództwa oraz niewielkie opóźnienie w dochodzeniu zgłoszonych roszczeń, stanowią wyjątkowe, szczególne okoliczności usprawiedliwiające nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia przez wzgląd na zasady współżycia społecznego (wyrok z 21 maja 2014 r., II CSK 441/13, LEX nr 1504552). Mimo istotnej funkcji, jaką pełni przedawnienie, to jest funkcji stabilizującej stosunki społeczne, funkcja ta nie przedstawia się jako nadrzędna; musi ona bowiem w pewnych sytuacjach ustąpić przed inną wartością, jaką jest prawo strony do uzyskania orzeczenia zgodnego z poczuciem sprawiedliwości. Stąd też zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia zakłada rozważenie, na tle całokształtu okoliczności sprawy, interesów i postaw obu stron roszczenia, zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego. Nie jest przy tym wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa także wtedy, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą również, a nawet wyłącznie, po stronie uprawnionego. W takim wypadku za

uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa mogą przemawiać inne okoliczności sprawy, np. charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia lub szczególna sytuacja uprawnionego, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego, czy wreszcie sama postawa zobowiązanego (wyrok z 8 maja 2014 r., V CSK 370/13, LEX nr 1491334, wyrok z 27 listopada 2013 r., V CSK 516/12, LEX nr 1422124). Możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się na przykład w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego (wyrok z 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, LEX nr 1365718).

Uznając, że przy zgłoszeniu zarzutu przedawnienia doszło do nadużycia prawa podmiotowego po stronie pozwanego pracodawcy, Sąd Okręgowy uwzględnił, między innymi, że powódka doznała ogromnej straty – została wdową w stosunkowo młodym wieku, mając na wychowaniu dwoje małoletnich dzieci, zmarły mąż powódki był pracownikiem strony pozwanej, zmarł w wyniku wypadku podczas wykonywania pracy na rzecz strony pozwanej, przy czym śmierć ta była następstwem przestępstwa popełnionego przez innego pracownika strony pozwanej, który został skazany za występki z art. 155 k.k. Sąd uwzględnił również naruszenie przez stronę pozwaną zasad bhp, co przyczyniło się do zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy. Wyjaśnił również przyczyny zwleknięcia przez powódkę z dochodzeniem od strony pozwanej renty uzupełniającej, mającej pokryć utracone zarobki zmarłego męża, który przyczyniał się do jej utrzymania. Powódka wystąpiła o rentę odszkodowawczą przeciwko stronie pozwanej dopiero wtedy, gdy ZUS odmówił jej prawa do renty rodzinnej (wdowiej) po zmarłym mężu. W tym kontekście faktycznym kasacyjny zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie wobec błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że w sprawie zachodzi wyjątkowa, szczególna okoliczność wyłączająca możliwość podniesienia przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, można uznać za niezasadny. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy strony (w tym skarżąca) mogą jednak przedstawić dalsze (inne) argumenty faktyczne i prawne dotyczące stosowania art. 5 k.c. do ustalonego stanu faktycznego.

6. Pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej są na obecnym etapie postępowania mniej doniosłe.

Kasacyjny zarzut naruszenia art. 446 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię w wyniku przyjęcia, że poszkodowany (zmarły mąż powódki) mógłby otrzymywać aktualnie kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz że posiadanie przez powódkę odrębnego majątku, jak również świadczenie przez powódkę pracy zarobkowej, nie stanowiłoby o możliwości zaspokojenia potrzeb powódki, jest nieuzasadniony.

Mąż powódki S. J. urodził się 2 sierpnia 1960 r. Do chwili wydania wyroku przez Sąd Najwyższy nie ukończyłby jeszcze 60 lat, nie osiągnąłby zatem powszechnego wieku emerytalnego (65 lat). Należy w związku z tym założyć, że nadal by pracował i otrzymywałby co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę, skoro w chwili śmierci był zatrudniony jako wykwalifikowany operator sprzętu ciężkiego. Posiadanie przez powódkę odrębnego majątku (gospodarstwa rolnego przejętego od ojca, wyłączonego za odszkodowaniem, które powódka przeznaczyła na zakup innej zabudowanej nieruchomości gruntowej i wyremontowanie znajdującego się na niej domu) oraz uzyskiwanie przez nią wynagrodzenia za pracę (czy to dorywczą, czy stałą np. w charakterze salowej w szpitalu), nie przekreśla możliwości dochodzenia przez nią od strony pozwanej renty na podstawie art. 446 § 2 zdanie pierwsze k.c. Zgodnie z tym przepisem, osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Jest to tzw. renta obligatoryjna. Powódka (jako wdowa) należy niewątpliwie do grona osób uprawnionych do uzyskania renty z tej przyczyny, że na zmarłym mężu ciążył wobec niej ustawowy obowiązek alimentacyjny. Obowiązek taki przewidują m.in. art. 23 i art. 27 k.r.o. Wdowa jest z pewnością osobą, względem której ciążył na zmarłym mężu ustawowy obowiązek alimentacyjny w rozumieniu art. 446 § 2 zdanie pierwsze k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10, OSNP 2012, nr 3–4, poz. 37). Zasądzona renta nie może być wyższa od kwoty, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu obowiązku

alimentacyjnego. Przy ustalaniu jej wysokości należy stosować kryteria przyjęte w art. 135 k.r.o. (usprawiedliwione potrzeby uprawnionego oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego) oraz w art. 446 § 2 k.c. (potrzeby poszkodowanego oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego). Zasądzenie renty obligatoryjnej na podstawie art. 446 § 2 zdanie pierwsze k.c. nie jest zależne od tego, czy obowiązek alimentacyjny zmarłego był stwierdzony prawomocnym wyrokiem, ani od tego, czy zmarły obowiązek ten wypełniał. Nie ma też decydującego znaczenia, czy osoba domagająca się renty pracuje zarobkowo albo posiada majątek (dom na zabudowanej nieruchomości). W sprawie o odszkodowanie sąd powinien poczynić jedynie ustalenia, czy w świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego roszczenia alimentacyjne byłyby zasadne – w jakiej wysokości i przez jaki okres.

Jedno z małżonków, które prowadzi gospodarstwo domowe i wychowuje dzieci, może żądać od osoby odpowiedzialnej za szkodę wyrządzoną wskutek śmierci drugiego z małżonków odpowiedniej renty aż do czasu ich usamodzielnienia się. Nie można wymagać, aby małżonek ten (najczęściej wdowa) podejmował pracę zarobkową ze szkodą dla wychowania dzieci (wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 1969 r., II PR 597/68, OSNCP 1970, nr 2, poz. 30). Jeżeli natomiast wdowa pracowała uprzednio zarobkowo, to przerwanie przez nią pracy i żądanie renty mogą usprawiedliwiać tylko szczególne okoliczności, a zwłaszcza bezwzględna konieczność osobistego wychowywania dzieci. Zwykle to nie zachodzi, gdy jest tylko jedno dziecko, chyba że np. jego stan zdrowia tego wymaga. Gdy renty żąda małżonek niepracujący dotychczas zarobkowo i niewychowujący dzieci, powinna być ona przyznana do czasu, kiedy będzie on mógł podjąć pracę, chyba że ze względu na stan zdrowia, wiek lub inne ważne okoliczności (np. zamieszkiwanie na terenie o wysokim stopniu bezrobocia) nie jest jej w stanie podjąć. W tej sytuacji renta nie powinna być ograniczona żadnym terminem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 grudnia 1958 r., I CZ 324/58, NP 1959, nr 10, s. 1258). Te poglądy orzecznictwa mogą być wykorzystane w rozpoznawanej sprawie.

Z ustaleń faktycznych poczynionych dotąd przez Sądy *meriti* wynika, że powódka przez pewien czas po śmierci męża prowadziła niewielkie gospodarstwo

rolne i pracowała jedynie dorywczo, ponieważ otrzymywała rentę rodzinną (sierocą) na dwoje dzieci. Gdy dzieci dorosły i usamodzielnili się a ZUS odmówił jej prawa do renty rodzinnej (wdowiej), zmuszona była podjąć pracę zarobkową. Nie oznacza to jednak, że tym samym utraciła uprawnienie do renty na podstawie art. 446 § 2 zdanie pierwsze k.c. Uprawnienie do renty odszkodowawczej wynika z porównania hipotetycznych dochodów rodziny powódki (po usamodzielnieniu się dzieci – męża i jej samej), gdyby mąż nadal żył, oraz dochodów uzyskiwanych przez nią obecnie, z uwzględnieniem tego, że pewne koszty stałe (opłaty za mieszkanie i media, podatek od nieruchomości, abonamenty, koszty wywozu śmieci i nieczystości itd.) kształtują się inaczej, gdy obciążają jednoosobowe gospodarstwo domowe, i inaczej, gdy obciążają kilkuosobową rodzinę.

Wysokość renty obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego może być wyższa niż świadczenie alimentacyjne ustalone według usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego (art. 446 § 2 k.c.) (tak wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2008 r., III CSK 386/07, OSNC-ZD 2009, nr B, poz. 50). W uzasadnieniu tego wyroku podniesiono m.in., że art. 446 § 2 k.c. przewiduje samodzielne przesłanki określenia wysokości renty. Są nimi potrzeby poszkodowanego oraz możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Pierwsza z tych przesłanek jest zbliżona do przewidzianej w art. 135 k.r.o. przesłanki stanowiącej kryterium ustalenia wysokości alimentów, jednakże zachodzi między nimi znacząca różnica. W myśl art. 135 k.r.o. potrzeby uprawnionego stanowiące przesłankę określenia wysokości alimentów zostały ograniczone przez wskazanie, że chodzi jedynie o usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, nie zostały jednak w ten sposób ograniczone potrzeby uprawnionego jako przesłanka ustalenia wysokości renty na podstawie art. 446 § 2 k.c. To oznacza, że w rozumieniu tego przepisu omawiana przesłanka może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego, niezależnie od tego, czy mieściły się w granicach usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu art. 135 k.r.o., czy też wykraczały poza nie. Przewidziana w art. 446 § 2 k.c. renta powinna być obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do

możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Kwestia potrzeb uprawnionego, o których mowa w przytoczonym przepisie, nie powinna być wiązana z regulacją obowiązku alimentacyjnego, lecz z powszechnie znanym faktem, że potrzeby uprawnionego z zasady przewyższają możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Z tego powodu dochodzi do miarkowania renty przez ograniczenie podlegających rekompensacie w formie renty potrzeb uprawnionego, zatem to możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego determinują zakres potrzeb uprawnionego. Przepis art. 446 § 2 k.c. nie ogranicza natomiast potrzeb uprawnionego jedynie do usprawiedliwionych, należy więc przyjąć, że daje on możliwość zasądzenia wyższej renty niż świadczenie alimentacyjne; wysokość renty, obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, może być wyższa niż świadczenie alimentacyjne ustalone według usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Za taką wykładnią przemawia odszkodowawczy charakter renty przewidzianej w art. 446 § 2 k.c. W literaturze i w orzecznictwie przyjmuje się, że celem tej renty jest restytucja – w granicach możliwych do zrealizowania – stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Istotne znaczenie w tym zakresie ma także wynikająca z art. 361 § 2 zasada pełnego odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 listopada 1995 r., III CRN 46/95, Prok.i Pr. - wkładka 1996, nr 5, poz. 33, i z 17 lutego 1998 r., II CKN 595/97, LEX nr 1225359).

Zasądzoną przez Sąd Rejonowy kwotę 500 zł miesięcznie trudno uznać w tym kontekście za zawyżoną. Oczywiście, wysokość bieżących stałych dochodów powódki (np. z tytułu wynagrodzenia za pracę) ma znaczenie dla ustalenia wysokości renty odszkodowawczej.

7. Na obecnym etapie ustaleń faktycznych Sądów *meriti* trudno też bez zastrzeżeń podzielić kasacyjny zarzut przyczynienia się poszkodowanego (zmarłego męża powódki) do powstania szkody, co miałoby ograniczać zakres odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej (art. 362 k.c.).

Nie ulega wątpliwości, że szkoda powstała w wyniku działań sprawcy (skazanego prawomocnym wyrokiem karnym M. J.). Między jego zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Wypadek nie był wynikiem siły wyższej ani innych nadzwyczajnych okoliczności. Był konsekwencją niezabezpieczenia w odpowiedni sposób urządzenia (łopaty ładowarki) zagrażającego zdrowiu i życiu innych osób (co wynika z wiążącego sąd pracy skazującego wyroku sądu karnego – art. 11 k.p.c.) oraz nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracodawcę (co wynika z ustaleń Sądu Okręgowego zreferowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku). Zachowanie zmarłego męża powódki mogłoby być współprzyczyną wypadku i szkody – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za czyn w granicach własnego przyczynienia (art. 362 k.c.) – gdyby strona pozwana wykazała naruszenie przez zmarłego męża powódki konkretnych zasad bhp, obowiązujących pracownika odpowiednio przeszkolonego, pouczonego i świadomego istniejących zagrożeń. Nie można z samego faktu, że poszkodowany znalazł się w bezpośrednim otoczeniu ładowarki, w zasięgu pracy łopaty ładowarki, wyciągać wniosku, że przyczynił się do powstania szkody. Byłoby to wnioskowanie ze skutku na przyczynę (taki sposób myślenia mógłby prowadzić do wniosku, że pasażer samochodu biorącego udział w wypadku drogowym współprzyczynił się do szkody, bo znajdował się w samochodzie, choć powinien zdawać sobie sprawę z zagrożeń związanych z ruchem drogowym). Strona skarżąca powołuje się na takie elementy jak przeszkolenie i doświadczenie zawodowe zmarłego pracownika, który powinien być świadomy istniejących zagrożeń. Nie twierdzi jednocześnie, że poszkodowany naruszył konkretne zasady bhp i że to zachowanie poszkodowanego (nagane z punktu widzenia zasad bhp) stanowiło współprzyczynę wypadku. Jedyne zarzut, jaki podnosi strona pozwana, to brak powstrzymania się poszkodowanego od wykonywania pracy w warunkach niebezpiecznych, bez wykazania, że do takich warunków doszło w wyniku zachowań (działań lub zaniechań) poszkodowanego ani bez wykazania, że poszkodowany musiał o takich niebezpiecznych warunkach wiedzieć (zdawać sobie sprawę, liczyć się z nimi), jedyny argument strony pozwanej – świadomość niebezpieczeństwa pracy przy koparce (ładowarce) – nie jest wystarczający do przyjęcia współprzyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Praca w bezpośrednim sąsiedztwie maszyn i urządzeń będących w ruchu zawsze stanowi pewne zagrożenie dla pracownika, nie wynika jednak z tego, że można przypisać

mu współprzyczynienie się do powstania szkody tylko z tej przyczyny, że znalazł się w zasięgu pracy tych urządzeń.

Nie podważa to jednak zasadności kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. w wyniku pominięcia przez Sąd drugiej instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie w części, w jakiej biegły ten wskazał okoliczności, na podstawie których możliwe byłoby ustalenie adekwatnego związku przyczynowego między powstałą szkodą a zachowaniem poszkodowanego S. J. Dowód ten powinien być poddany ocenie Sądu Okręgowego.

Uznając, że doszło do naruszenia niektórych przepisów prawa materialnego – zwłaszcza art. 442¹ § 1 k.c. i art. 220 § 1 k.k. – Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.